MIECZYSŁAW MIESZCZANKOWSKI
Wyższa Szkoła Nauk Społecznych
Warszawa

ZARYS HISTORII TEORII USPOŁECZNIENIA ROLNICTWA

Część I

Od pewnego czasu prowadzone są w ramach Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN prace nad sprecyzowaniem najbardziej właściwych w naszych warunkach dróg uspołecznienia rolnictwa, jako integralnej części systemu socjalistycznej gospodarki w Polsce. Prace te zapoczątkowane zostały dyskusją, jaka odbyła się w maju 1961 r. na plenarnym posiedzeniu Wydziału[1]*. Na zlecenie Wydziału prace te — pod kierunkiem Komitetu Ekonomiki Rolnictwa — są kontynuowane. Dotyczą one zarówno przesłanek teoretycznych, jak i konkretnych rozwiązań praktycznych socjalistycznej przebudowy naszej wsi i rolnictwa. W pracach tych brane są pod uwagę zarówno ogólne doświadczenia wpływu postępu technicznego (rozwoju sił wytwórczych) na przemiany w stosunkach produkcyjnych rolnictwa, jak w szczególności doświadczenia bratnich krajów socjalistycznych i nasze własne doświadczenia. Niewątpliwie podstawowe znaczenie ma tu analiza i twórcze przyswojenie sobie historycznych doświadczeń Związku Radzieckiego, zarówno w dziedzinie teorii, jak i praktyki socjalistycznego budownictwa w rolnictwie. Publikowana w tym numerze I część referatu wygłoszonego w ramach Komitetu przez dr Mieszczankowskiego stanowi próbę reasumpcji ewolucji i dorobku teorii marksizmu-leninizmu w kwestii socjalistycznej przebudowy wsi.*

Artykułem tym redakcja pragnęłaby zainicjować publikację niektórych wyników dotychczasowych prac, jak i tych które są kontynuowane.

Nie ma potrzeby chyba wyjaśniać jak najbardziej dyskusyjnego i kontrowersyjnego charakteru tej i następnych publikacji.

W pełni doceniając wagę problemu stoimy zarazem na stanowisku, że podjęcie przemyślanej i konstruktywnej dyskusji w szerszym gronie ekonomistów rolnych jest na czasie i ze wszech miar celowe.

(Redakcja)

* *
*

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie w ogólnym zarysie dorobku marksistowskiej myśli ekonomicznej w kwestii uspołecznienia

[1] O kierunkach perspektyw rozwoju rolnictwa: Materiały z dyskusji zebrania plenarnego Wydziału V PAN z dnia 29. V. 61 Warszawa 1961, PWRiL (na prawach rękopisu).

rolnictwa. Zostaną więc zreferowane wypowiedzi klasyków marksizmu-leninizmu na ten temat, wkład ich kontynuatorów oraz niektóre koncepcje, głoszone swego czasu w łonie ruchu robotniczego. Szereg tych koncepcji poddawano krytyce, bądź też nasuwa wiele uwag krytycznych. O ile to będzie możliwe, postaramy się wskazać na główne kierunki krytyki tych koncepcji. Przegląd i ocena dorobku marksistowskiej literatury w tej dziedzinie winna dać odpowiedź na pytania: jakie stadium rozwoju osiągnęła teoria uspołecznienia rolnictwa, jaki jest jej główny nurt, jakie podstawowe problemy tej teorii wymagają opracowania, dalszych badań.

* *
*

Marks i Engels byli niezwykle wstrzemięźliwi w kreśleniu obrazu zbudowanej gospodarki socjalistycznej. To samo dotyczy ekonomiki okresu przejściowego. Wydaje się zupełnie oczywiste, że klasycy marksizmu nie mogli dać naukowych hipotez o drogach i formach budowania socjalizmu na wsi. Dali oni w tej sprawie jedynie kilka najbardziej ogólnych stwierdzeń, z których najważniejsze można sformułować następująco [1]:

1. Produkcja rolna w ustroju socjalistycznym, podobnie jak przemysłowa, musi być uspołeczniona.
2. Gospodarstwa chłopskie przekształcą się w wielkie socjalistyczne przedsiębiorstwa rolne oparte na zasadach spółdzielczych.
3. Uspołecznienie produkcji rolnej powinno się dokonać w sposób dobrowolny. Użycie przemocy jest w tym przypadku wykluczone. Można natomiast stosować metodę przekonywania.
4. Chłopi mogą mieć pozostawiony dłuższy czas do namysłu, gospodarka indywidualna może stopniowo przekształcać się w wielką gospodarkę spółdzielczą.
5. Państwo socjalistyczne winno udzielić wszechstronnej pomocy (finansowej, organizacyjnej i in.) w przestawieniu gospodarki chłopskiej na tory spółdzielcze. Ważną rolę także winny spełnić państwowe gospodarstwa rolne (przykład, wzór gospodarowania).
6. Konkretne formy procesu uspołecznienia rolnictwa będą zależeć od towarzyszących mu warunków oraz od warunków, w jakich proletariat objął władzę[2].

---

[1] Przedstawienie poglądów Marksa i Engelsa w sprawie uspołecznienia rolnictwa znajdzie czytelnik w pracy: O. Tanchilewicz: *Marks i Engels o krestianstwie*, Moskwa—Leningrad 1928, s. 136—147 oraz w pracy *„Wsemirno-istoriczeskaja pobieda socjalizma w sielskom choziajstwie SSSR*, Moskwa 1932, s. 6—19. Por. także: W. Czernow: Marks i Engels o krestianstwie, Moskwa 1909 oraz W. Cohnstaedt: *Die Agrarfrage in der deutschen Sozialdemokratie*, München 1903.

[2] Wymienione stwierdzenia zostały zebrane w pracy Engelsa: „Kwestia chłopska we Francji i w Niemczech", Warszawa 1949 (patrz zwłaszcza s. 32—35). Jest to jedyna praca klasyków marksizmu traktująca w sposób stosunkowo szeroki o problemie uspołecznienia rolnictwa. Problem ten, ujmowany od różnej strony, nie schodził nigdy z uwagi Marksa i Engelsa. Piszą o nim już w „Niemieckiej Ideologii". Kwestię uspołecznienia produkcji rolnej podnoszą Marks i Engles w Manifeście Komunistycznym (Dzieła Wybrane t. I, Warszawa 1947, s. 188). Sprawę tę włącza Marks do inauguracyjnego manifestu Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników (Dzieła Wybrane t. II, Warszawa 1947, s. 291 295). Zajmuje się nią Marks także w „Kapitale", t. I, Warszawa 1951, s. 544—545 wracając do niej fragmenta-

Widzimy, że stwierdzenia te są najważniejszymi tezami w teorii uspołecznienia rolnictwa, które odnoszą się w zasadzie do każdych warunków. Wymagały one jednak uzupełnienia w odniesieniu do krajów słabo rozwiniętych. Uczynił to w kilkadziesiąt lat później Włodzimierz Lenin.

Wymieniony zespół tez klasycy odnoszą do pracujących chłopów, tj. małorolnych i średniorolnych. Co się tyczy wiejskich kapitalistów („grossbauerów", „kułaków", „kmieci") Engels sądzi, że „wywłaszczenia przemocą najpewniej nie zastosujemy...". W tych rejonach, gdzie gospodarstw bogatych chłopów będzie dużo, „zalecimy połączenie (ich) posiadłości w gospodarstwa zrzeszone". Tam gdzie bogaty chłop mieszka wśród chłopów parcelowych, „nie będzie się od nich istotnie różnił swymi interesami i poglądami" [1]... Co się tyczy wielkiej własności ziemskiej, to zostanie ona wywłaszczona. „Zwrócone w ten sposób ogółowi wielkie majątki oddalibyśmy w użytkowanie, pod kontrolą ogółu, uprawiającym je teraz robotnikom rolnym, zorganizowanym w zrzeszenia" [2].

Marks i Engels uważali, że przestawienie prywatnej własności i produkcji na zespołową znakomicie ułatwiłaby nacjonalizacja ziemi. Marks zaznaczał jednak, że w krajach gdzie instytucja własności chłopskiej jest wysoce utrwalona (np. we Francji), nie należy szukać rozwiązania tego wielkiego problemu (tj. nacjonalizacji ziemi)[3]. W perspektywie jednak, ziemia musi stać się własnością ogółu. Będzie to urzeczywistnione drogą przekształcenia spółdzielczych przedsiębiorstw rolnych w przedsiębiorstwa wyższego typu, oparte na własności ogólnonarodowej[4]. Spółdzielcze przedsiębiorstwa rolne są więc przejściową formą do wyższego typu przedsiębiorstw rolnych, które będą istnieć w ustroju komunistycznym[5].

Podstawową przyczyną warunkującą konieczność uspołecznienia rolnictwa jest prawo koncentracji produkcji, u którego podstaw leży ekonomiczna wyższość wielkiej produkcji nad drobną. Marks i Engels wielokrotnie to podkreślali[6]. (Takie też uzasadnienie konieczności kolektywizacji przyjęły programy partii robotniczych).

---

rycznie w II i III tomie. Osobną pracę poświęcił Marks sprawie nacjonalizacji ziemi (patrz: K. Marks i F. Engels: Soczinienia t. XIII, cz. I Moskwa 1936, s. 340—342). Również i Engels podejmował te sprawy w pracach: „Anty-Dühring", „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki", „Kwestia mieszkaniowa" (głównie od strony zniesienia przeciwieństwa między miastem a wsią). Pisze o nich w liście do Bebla (20. I. 1886) podkreślając znaczenie wykorzystania spółdzielczości jako ogniwa pośredniego przy przechodzeniu do socjalizmu.

[1] F. Engels: Kwestia chłopska we Francji i w Niemczech, cyt. wyd., s. 36—38.

[2] F. Engels: tamże, s. 38. (Jak wiadomo, klasycy przyjmowali, że w rozwiniętych krajach kapitalistycznych nie będzie potrzeby przeprowadzania reformy rolnej).

[3] Patrz: K. Marks i F. Engels: Soczinienia t. XIII, cz. I, cyt. wyd., s. 342.

[4] Patrz: F. Engels: Kwestia chłopska we Francji i w Niemczech cyt. wyd., s. 33.

[5] Patrz: F. Engels: List do A. Bebla z 20. I. 1886 r.

[6] Wypowiedzi Marksa i Engelsa w tej sprawie znajdujemy w poprzednio wymienionych pracach, zwłaszcza w pracy Engelsa: „Kwestia chłopska we Francji i w Niemczech" oraz w „Kapitale" t. III cz. II, Warszawa 1959, s. 386—387 (problem wyższości wielkiej produkcji rolnej nad drobną).

Uzasadnienie *expressis verbis* konieczności uspołecznienia rolnictwa faktem wyższości wielkiej produkcji rolnej nad drobną znajdujemy w rezolucji zjazdu Brukselskiego I. Międzynarodówki (1868 r.) Patrz E. Dvid: Dwie rozprawki o stosunku socjalizmu do rolnictwa, Lwów 1903, s. 9.

Jak wiadomo nowoczesna historia sporu na temat wyższości tego lub innego typu gospodarstwa rolnego liczy obecnie prawie 250 lat. W okresie gdy Marks i Engels tworzyli swoje główne dzieła dominował pogląd, popierany dosadnie doświadczeniami praktyki życia gospodarczego, że wielka produkcja rolna wykazuje zdecydowaną wyższość nad drobną. W literaturze marksistowskiej pogląd ten umotywował w rozwinięty sposób Jerzy Eccarius w książce wydanej w 1868 r.[1] (Marks przejrzał przed drukiem tę pracę). Wnioski jakie wyciągnął Eccarius z przeprowadzonej analizy były jednoznaczne: ekonomia nakazuje przekształcenie drobnej gospodarki w wielką gospodarkę rolną, w spółdzielcze stowarzyszenia rolnicze[2].

Pod koniec XIX w. okazało się jednak, że proces koncentracji w rolnictwie nie przebiega i nie będzie w najbliższej przyszłości przebiegał tak szybko jak sądzono. Fakty wskazywały na istnienie dość silnych tendencji dekoncentracji (zwłaszcza ziemi). Stało się to podstawą odżywania w łonie ruchu robotniczego koncepcji negujących wyższość wielkiej produkcji nad drobną. Koncepcje te znalazły najpełniejsze teoretyczne uzasadnienie w głośnej pracy E. Davida „*Sozialismus und Landwirtschaft*". Główny wniosek, jaki wyciągnął David ze swoich rozważań brzmiał również jednoznacznie: spółdzielcza produkcja w rolnictwie jest niewskazana, rolnicze stowarzyszenia wytwórcze nie mogą być punktem programu agrarnego, który należałoby realizować po zdobyciu władzy przez proletariat[3].

Jeszcze przed, a także i po ukazaniu się pracy Davida generalną walkę z jej ideami, zadania obrony i uzasadnienia marksistowskiej teorii rozwoju rolnictwa, podjął się Karol Kautsky (także Lenin, Krzywicki, Marchlewski i in.). Nie wdając się w tej chwili w ocenę słuszności poszczególnych dowodów i argumentów, które zostały wtedy użyte, możemy powiedzieć, że Kautsky z powodzeniem obronił, a zarazem rozwinął i szerzej uzasadnił stanowisko marksizmu w danej sprawie. Jeżeli kwestia ta mogła być niegdyś sporna, to dzisiaj historia w niezbity sposób potwierdziła, że wielka produkcja rolna ma wyższość nad drobną, i że determinuje to konieczność socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Przebudowa ta jest już zresztą faktem na ogromnych połaciach kuli ziemskiej.

Walka z rewizjonistycznymi koncepcjami w kwestii rolnej przyczyniła się zarazem do pewnego rozwoju teorii socjalistycznej przebudowy wsi. Do tej pory nie zastanawiano się bliżej nad tym, jak przebudowa ta ma się dokonać, jaka może być jej główna forma i mechanizm ekonomiczny. Zasługa postawienia i rozwinięcia tych problemów przypada K. Kautskiemu.

Można by powiedzieć, że klasycy marksizmu widzieli i wskazali na główny mechanizm ekonomiczny uspołecznienia rolnictwa. Choć nie

---

[1] J. George Eccarius: *Eines Arbeiters Widerlegung der nationalökonomischen Lehren John Stuart Mill*, Hottingen-Zürich 1888, wyd. Sozial-demokratischen Bibliothek, II Band, Heft XXI.

[2] Patrz: tamże, s. 57—58.

[3] Patrz: E. David: *Sozialismus und Landwirtschaft*, Berlin 1903, s. 700. (Jednocześnie David zaznaczał, że w dalekiej przyszłości, w zbudowanym socjalizmie, mogą powstawać tego rodzaju stowarzyszenia. O tej koncepcji Davida piszemy w dalszej części artykułu).

powiedzieli tego wprost, wynika to logicznie z ich ujęcia kwestii agrarnej. Przykład wielkich państwowych gospodarstw rolnych miał zachęcać, a pomoc państwa socjalistycznego miała umożliwiać chłopom przechodzenie na tory zespołowej gospodarki. Decydującą jednak rolę w tym procesie miał odgrywać występujący obiektywnie **czynnik nakłaniający.**

Marks przyjmował, co odpowiadało ówczesnej rzeczywistości, że drobna gospodarka chłopska nie może prowadzić racjonalnej uprawy, nie może stosować zdobyczy nauki, że właściwe jej jest stopniowe zubożanie i wyjaławianie gleby, słowem, że drobna gospodarka chłopska jest niezdolna do reprodukcji rozszerzonej[1]. Marks stwierdzał, że drobnej gospodarce jest właściwe „nie mające końca rozdrabnianie środków produkcji", że wykładanie kapitału na kupno ziemi pozbawia uprawę tego kapitału, że lichwa i system podatkowy doprowadzają wszędzie tę własność do ubóstwa, że cechuje ją wzmagające się pogarszanie warunków produkcji. W wyniku tych wszystkich przyczyn oraz konkurencji wielkiej własności drobna gospodarka chłopska szybko upada, wielka produkcja szybko wypiera drobną. Dosadnie wyraził to Engels pisząc, „że kapitalistyczna wielka produkcja przejdzie ponad ich bezsilną, przestarzałą drobną produkcją jak pociąg kolei żelaznej nad taczkami"[2]. Nie ulegało wątpliwości, że znaczna część wymienionych czynników będzie właściwa gospodarce chłopskiej bądź będzie działać w odniesieniu do niej i po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej. Można więc było założyć, że ich działanie nakłoni (zmusi) pozostałą część gospodarstw, która przetrwała, do przejścia na tory zespołowego gospodarowania, zwłaszcza że przykłady istniejących wielkich gospodarstw będą zachęcać, a państwo będzie pomagać w zakładaniu spółdzielni.

W taki właśnie mniej więcej sposób ujął mechanizm ekonomiczny uspołecznienia rolnictwa Wilhelm Liebknecht w swej pracy „*Zur Grund und Bodenfrage*". Pisze on, że gospodarkę indywidualną należy „stopniowo przekształcać w wielką gospodarkę kooperacyjną". W procesie tym muszą być przestrzegane zasady dobrowolności, państwo zaś będzie udzielać finansowej pomocy. Główną rolę w tym procesie odegrają domeny państwowe. Staną się one wzorowymi przedsiębiorstwami rolnymi, które z jednej strony będą zachęcać swoim przykładem, z drugiej zaś będą posuwać sprawę naprzód w wyniku konkurencji swej produkcji. Pojedynczy właściciele prywatni nie będą w stanie walczyć długo z tą konkurencją i w końcu zgodzą się na połączenie swych gospodarstw w spółdzielcze przedsiębiorstwa rolne[3].

---

[1] Patrz: K. Marks: Kapitał t. III, cz. II, cyt. wyd., s. 386—393. Marks pisał: „Natura drobnej własności chłopskiej wyłącza rozwój społecznych produkcyjnych sił pracy, społeczne formy pracy, społeczną koncentrację kapitałów, hodowlę bydła na wielką skalę i postępy w stosowaniu nauki" (s. 386). Drobna własność zakłada, że „nie może być mowy o bogactwie i rozwoju reprodukcji..., a przeto nie może też być mowy o istnieniu warunków racjonalnej uprawy" (s. 393).

[2] F. Engels: Kwestia chłopska we Francji i w Niemczech, cyt. wyd., s. 35.

[3] Książki W. Liebknechta nie mogłem znaleźć w warszawskich bibliotekach. Przedstawiony pogląd podaję wg fragmentów tej pracy cytowanej w książce E. Davida: „*Sozialismus und Landwirtschaft*", Lipsk 1922, wyd. 2, s. 10—12. Liebknecht pisze, że konkurencja domen państwowych sprawi, iż pojedynczy właściciele rolni „zgodzą się w końcu z radością na wywłaszczenie" (s. 12). Liebknecht ma tu oczywiście na myśli zrezygnowanie z indywidualnej własności ziemi.

W początkach XX wieku zaczęto sobie uświadamiać, że koncepcja ta, bądź zbliżona do niej, nie miałaby szans realizacji. Okazało się, jak wspomnieliśmy, że wypieranie drobnej produkcji jest bardzo powolne. U podstaw tego zjawiska leżały dwie zasadnicze przyczyny. Przewaga wielkiej produkcji nad drobną w okresie „manufakturowego" stadium rozwoju rolnictwa jest niezbyt znaczna. Po drugie, drobna gospodarka chłopska stała się zdolna w pewnych granicach do reprodukcji rozszerzonej[1]. Wskazywało to, że rewolucja proletariacka zastanie rolnictwo, w którym będzie dominować masa drobnych i średnich gospodarstw chłopskich. Oddziaływanie zaś państwowych gospodarstw rolnych nie mogłoby odegrać znaczniejszej czy decydującej roli w procesie przebudowy wsi. Nie ulegało zaś wątpliwości, że rewolucja przyniesie chłopstwu określone zdobycze, a państwo będzie sprzyjać wzrostowi produkcji rolnej. Wyłaniał się więc problem, jak w tego rodzaju warunkach będzie przebiegała socjalistyczna przebudowa wsi.

Kautsky pisząc „Kwestię rolną" faktycznie nie dostrzegał jeszcze tych problemów. Stąd też nie widział potrzeby dodawania czy zmieniania czegokolwiek w dotychczas przyjętych sformułowaniach dotyczących socjalizacji rolnictwa[2]. Wkrótce jednak stanowisko Kautskiego ulega zmianie.

W 1910 r. Kautsky pisał, że po doświadczeniach ostatnich dziesięcioleci, nie można już mieć wątpliwości co do tego, że rozwój rolnictwa jest inny niż przemysłu. Wielka produkcja nie odniosła takiego zwycięstwa w rolnictwie, jak w przemyśle, nie wyparła chłopów tak, jak rzemieślników. Nie oznacza to oczywiście zwycięstwa drobnej gospodarki chłopskiej. Te różnice rozwoju wskazują tylko na to, że droga do socjalizmu w rolnictwie będzie inna niż w przemyśle[3].

Najogólniej można by powiedzieć, że odmienność ta polega na tym, iż zwycięski proletariat będzie dostarczał chłopom środków produkcji, maszyn itd., co będzie ulepszać ich gospodarkę, prowadzić do wzrostu produkcji i co w konsekwencji doprowadzi do socjalistycznej przebudowy wsi.

Proces rozwoju sił wytwórczych wsi — pisze Kautsky — nie doprowadzi do umocnienia drobnochłopskiej produkcji, co wynika z tego, że jak wielka by nie była pomoc produkcyjna okazywana drobnemu chłopstwu, ich gospodarka nie będzie w stanie posługiwać się w pełnej mierze wszystkimi zdobyczami techniki. Dlatego też drobni chłopi

---

[1] Kautsky pisał, że rozwój spółdzielczości daje chłopstwu możność uwolnienia się od lichwiarzy i pośredników oraz uprzystępnia im pewne zdobycze techniki. Co ważniejsze, odpływ ludności do miast powoduje, że wielka własność odczuwa brak robotników zwłaszcza wykwalifikowanych. Przyczyny te spowodowały, że wypieranie gospodarstw drobnych zostało zahamowane, że drobna własność utrzymuje swoje pozycje (Patrz K. Kautsky: Rewolucja proletariacka i jej program, Warszawa 1924, s. 23—25.)

[2] Kautsky pisał... wystarczy przykład upaństwowionych wielkich gospodarstw, aby skłonić chłopów do naśladownictwa". (Kwestia rolna, Warszawa 1958, s. 595).

[3] Patrz: K. Kautsky: *Sozialisierung der Landwirtschaft*, Berlin 1921, s. 67. Część tej pracy Kautsky opublikował po raz pierwszy w 1910 r. w książce pt. „*Vehrmehrung und Entwicklung in Natur und Gesellschaft*", część zaś opublikował po raz pierwszy w 1918 r. w książce pt. „*Sozialdemokratische Bemerkungen zur Uebergangswirtschaft*".

wcześniej czy później, gdy umocni się socjalistyczny sposób produkcji, sami dobrowolnie zrezygnują ze swej formy gospodarki, która będzie hamować ich dalszy społeczny rozwój. Społeczeństwo socjalistyczne winno im pomóc w przejściu do bardziej rozwiniętej formy produkcji, gdyż jest w tym żywotnie zainteresowane[1]. Tempo procesu tego ogromnego przewrotu i modernizacji rolnictwa będzie zależało od tej masy środków produkcji, jaką może dostarczyć rolnictwu socjalistyczny przemysł[2]. Przykład wzorcowych gospodarstw państwowych i spółdzielczych — dowodzi dalej Kautsky — zwłaszcza takie osiągnięcia, jak urlopy i krótki, 5—6-godz. dzień pracy, będą przyspieszały proces socjalistycznej przebudowy wsi[3].

Koncepcja Kautskiego, jak widzimy, jest dość przejrzysta. Zasadza się na wiodącej roli przemysłu, który ma zapewnić rolnictwu ekonomiczną bazę dla prowadzenia produkcji na wielką skalę. Koncepcję tę można by ująć w następującą formułę: przez rozwój sił wytwórczych do uspołecznienia rolnictwa. Próg uspołecznienia drobna gospodarka osiąga wtedy, gdy stopień rozwoju sił wytwórczych w jej ramach jest tak wysoki, że dalsze podnoszenie wydajności produkcji i dochodu jest możliwe przede wszystkim w ramach zespołowej gospodarki. Próg ten, jak zaznacza Kautsky, może być przekroczony wcześniej drogą oddziaływania przykładu wzorców socjalistycznego gospodarowania.

Przedstawione koncepcje Kautsky uzupełnił pod wpływem doświadczeń wojny (ingerencja państwa w dziedzinę produkcji rolnej). Mianowicie, wskazał on na formę, w jakiej nowoczesna technika może być dostarczona drobnochłopskiej wsi. Od strony technicznej — pisze Kautsky — byłoby zarówno niemożliwe jak i niedorzeczne zaopatrzyć każdego drobnego chłopa w maszyny, którymi może on i winien się posługiwać. Maszyny te nie powinny być także jego prywatną własnością. Wiadomo bowiem, że w rolnictwie jedną i tą samą maszyną może posługiwać się po kolei kilka przedsiębiorstw[4]. Praktyka wykazała, że w kapitalizmie powstają spółdzielnie, które kupują maszyny i oddają je w czasowe użytkowanie swoim członkom. Są to jednak prywatne, przypadkowe organizacje. By zastosować traktory w masowej skali, należałoby je dostarczyć (*zuweisen*) poszczególnym gminom. Gmina mogłaby wtedy uprawiać przy pomocy traktorów cały obszar uprawy leżący w jej granicach[5]. Ale wykorzystanie traktora na indywidualnej parceli — dowodzi dalej Kautsky — jest mało ekonomiczne. Wyższą wydajność pracy i wzrost produkcji osiągnie się, jeśli traktor będzie orał połączone parcele. Będzie to więc sprzyjać ich łączeniu i to nie tylko dla wspólnej orki, lecz dla całego procesu uprawy[6]. Uprawa pola będzie się więc dokonywać wspólnie przy pomocy rąk roboczych całej wspólnoty, gminy. Natomiast dom, podwórze i sad zostaną indywidualną własnością i będą

---

[1] Patrz: tamże: s. 72.
[2] Patrz: tamże: s. 78.
[3] Patrz: tamże: s. 72—76.
[4] Patrz: tamże: s. 56
[5] Patrz: tamże: s. 59—60.
[6] Patrz: tamże: s. 60.

obsługiwane rękami danej rodziny[1]. Tego rodzaju gospodarowanie byłoby formą socjalistycznej produkcji w rolnictwie[2].

Dzisiaj możemy powiedzieć, że Kautsky niezwykle trafnie wskazał na podstawową rolę zespołowego wykorzystania większych (droższych) narzędzi produkcji (traktorów, maszyn) w procesie socjalistycznej przebudowy wsi. Jest bowiem zupełnie logiczne, że proces łączenia indywidualnych parcel może dokonać się przede wszystkim drogą stosowania zespołowych środków produkcji na tych parcelach. Kautsky wskazuje tu na wspólnotę gminną jako formę zespołowego stosowania maszyn unikając formy kooperacji, formy spółdzielczej, co miało prawdopodobnie swe przyczyny w ówczesnych uprzedzeniach marksistów do spółdzielczości w ogóle.

W następnej pracy, „Rewolucja proletariacka i jej program", Kautsky robi krok wstecz, neguje w pewnym sensie powyższe sformułowania pisząc, że połączenie gruntów w jedną całość można „zapoczątkować dopiero po zniesieniu prywatnej własności ziemi"[3]. Ujmując sprawę teoretycznie myśl ta nie może być słuszna. Nie ulega wątpliwości, że prywatna własność ziemi jest jedną z najważniejszych przeszkód na drodze kolektywizacji, ale nie można udowodnić, że stopniowa zmiana sposobu i form gospodarowania nie jest w stanie jej przezwyciężyć. Zresztą przykłady praktyki potwierdzają błędność tej tezy Kautskiego[4].

Wkład socjaldemokratycznej myśli ekonomicznej do teorii kolektywizacji sprowadza się w zasadzie do przedstawionych powyżej rozważań Kautskiego. Jego kontynuatorzy faktycznie zrezygnowali z rozpatrywania tego problemu odsuwając sprawę uspołecznienia rolnictwa do bardzo dalekiej przyszłości bądź negując konieczność jej przeprowadzenia.

Otto Bauer przyjmował, że gospodarka chłopska w socjalizmie nie będzie skolektywizowana, zostanie jednak zmuszona do dostosowania się do ustroju socjalistycznego[5]. Rozwija on myśl Kautskiego o roli wspólnoty gminnej pisząc, że rozwój „socjalizmu gminnego" uczyni gminę najważniejszą podporą drobnej gospodarki chłopskiej. Rozwój komunikacji i dróg, uniezależnienie chłopstwa od kapitału handlowego i hipotecznego (uspołecznienie banków hipotecznych), wprowadzenie

[1] Patrz: tamże: s. 61.

[2] Kautsky dodaje, że zespołowa gospodarka w ramach gminnej wspólnoty będzie w pełni socjalistyczna, gdy przestanie produkować na rynek. Kautsky przyjmował, jak wszyscy ekonomiści-marksiści, że w socjalizmie nie będzie produkcji towarowej.

[3] Kautsky: Rewolucja proletariacka i jej program, Warszawa 1924, s. 204.

Przy tej okazji Kautsky wysuwa interesującą tezę o wykupowaniu ziemi przez państwo na zasadzie prawa pierwokupu. Ziemia ta będzie oddawana w dzierżawę a w tych okolicach, gdzie państwo nabędzie znaczną część ziemi, może ono zorganizować dzierżawców na zasadach spółdzielczych. W podobny sposób — pisze Kautsky — należałoby postępować przy zakładaniu osiedli na nieużytecznych dotąd pustkowiach. Gospodarka spółdzielcza obejmowałaby najpierw uprawę ziemi, a następnie, w miarę wykazania jej zalet, obejmowałaby także i hodowlę bydła.

[4] W późniejszych latach Kautsky odszedł faktycznie od koncepcji socjalistycznej przebudowy wsi. Wystąpił on z ostrym atakiem na kolektywizację w ZSRR (*Bolschewismus im Sackgasse*) oraz przyznał rację Davidowi uznając w istocie słuszności jego teorii. „Wyższość wielkiej gospodarki" — pisał Kautsky — którą „Marks i Engels zaobserwowali przestała istnieć i nigdy szczególnie silną nie była". (Patrz: „*Agrarprobleme*" Band 4, Heft 2, 1932, s. 22).

[5] O. Bauer: Sozialdemokratische Agrarpolitik. Wien 1926, s. 177.

monopolu zbożowego, organizowanie spółdzielni zbytu, komasacja gruntów, zorganizowanie urzędów racjonalnej gospodarki itd. — wszystko to będzie oznaczało, w ramach wspólnoty gminnej, dostosowanie się drobnej gospodarki do ustroju socjalistycznego.

Bauer rezygnuje z koncepcji gminnych ośrodków maszynowych, którą dał Kautsky. Te i inne funkcje Bauer przenosi na spółdzielczość rolniczą, która powinna się potężnie rozwinąć[1]. Chłopi będą musieli podnosić wydajność pracy — pisze Bauer — by wzrost ich stopy życiowej nie pozostawał w tyle za wzrostem stopy życiowej robotników przemysłowych i rolnych. W tym celu muszą stosować osiągnięcia techniki i nauki rolnej. A jest to dla nich dostępne przede wszystkim drogą zrzeszania się w spółdzielniach. Spółdzielczość będzie więc stopniowo coraz bardziej ogarniać gospodarkę chłopską, uspółdzielczenie pracy chłopskiej będzie coraz bardziej postępować naprzód. Gospodarka chłopska osiągnie tą drogą korzyści, jakie daje wielka produkcja rolna. Zarazem będzie się stopniowo przekształcał sposób myślenia ludzi[2].

„W ten sposób uspołeczni się gospodarstwo chłopskie. Będzie ono uspołecznione chociaż pozostanie własnością prywatną". Chłopi będą nadal gospodarować na swych indywidualnych parcelach. Socjalizm — pisze O. Bauer — nie naruszy, nie zniesie prywatnej własności chłopów, lecz zmieni w istotny sposób społeczną funkcję tej własności[3]. Czy zaś kiedyś w dalekiej przyszłości chłopi połączą swoje działki w wielkie przedsiębiorstwa, spierać się obecnie na ten temat nie ma sensu[4].

Bauer przyjął więc całkowicie punkt widzenia i koncepcję Davida[5]. Można powiedzieć nawet, że ten ostatni był bardziej radykalny w tej sprawie. David wykazywał, że socjalizm w rolnictwie oznacza istnienie indywidualnych gospodarstw chłopskich w ramach wszechstronnie rozwiniętej spółdzielczości (zaopatrzenia i zbytu, kredytowej, przetwórczej, spółdzielni maszyn rolniczych itd.). Dopuszczał on przy tym myśl, że w dalszej przyszłości chłopi mogą przejść do spółdzielczości produkcyjnej, do rezygnowania z gospodarki na indywidualnych parcelach. Albowiem drobne indywidualne gospodarstwo ma i „ciemne strony". David dostrzegł je wreszcie i wymienia z nich „stałe przykucie człowieka do jego pracy, brak możliwości pracy na kilka zmian, długotrwałość przerw

[1] Patrz: op. cit., s. 145—180.
[2] Patrz: op. cit., s. 180—181.
[3] Patrz: op. cit., s. 182.
[4] Tezę tę sformułował O. Bauer w swej wcześniejszej pracy pt. „*Der Kampf um Wald und Weide*", Wien 1925. Bauer pisze: „Czy rzeczywiście , jak przypuszcza Kautsky, w późniejszym stadium rozwoju socjalistycznego społeczeństwa preferowanie samodzielnej pracy na własnej działce zniknie do takiego stopnia, że chłopi będą łączyć swe działki w wielkie spółdzielcze przedsiębiorstwa, ażeby móc korzystać z dobrodziejstw wyższej wydajności pracy, którą dają wielkie przedsiębiorstwa... Są to problemy odległej jeszcze epoki historycznej, z powodu których spierać się obecnie nie byłoby sensu" (s. 244).
[5] Bauer w przeciwieństwie do Kautskiego poszedł potem na lewo, nie występował wrogo przeciwko ZSRR, uznając przemiany, jakie się tam dokonywały, w tym także kolektywizację. Nie wniósł jednak nic nowego do teorii przebudowy wsi (Patrz: O. Bauer: *Kapitalismus und Sozialismus nach dem Weltkrieg*, Wien 1931).
Z teoretyków socjaldemokracji pisał o kolektywizacji m. in. J. Moch w swej znanej pracy pt. „*Confrontations*". Jednak i on nie dodał nic nowego do jej teorii nie licząc koncepcji „polubownego odkupu gospodarki" chłopskiej, którą faktycznie sformułował już Kautsky.

w pracy („wakacji") itd. Te ciemne strony drobnej gospodarki — pisze David — znikną z chwilą połączenia indywidualnych gospodarstw[1].

„Oczywiście, nie czysto teoretyczne dowody — pisze David — a tylko praktyka i doświadczenie mogą zmusić chłopów do stopniowego przejścia do organizacji spółdzielczej także i w dziedzinie organicznej produkcji ... Stowarzyszenia producentów (wszystkie typy spółdzielczości nieprodukcyjnej — uw. m.), jako kompromisowa forma między indywidualistycznymi i kolektywistycznymi zasadami gospodarstwa, prędzej od wszystkich innych są w stanie przygotować grunt dla idealnego produkcyjnego stowarzyszenia (spółdzielni produkcyjnej — uw. m.). **Droga wiodąca przez stowarzyszenia producentów — nie okrężna droga, a praktycznie jedyna możliwa do zrealizowania i zarazem najkrótsza**[2].

Te rozważania Davida są o tyle interesujące, że niezwykle trafnie wskazują na rolę niższych form kooperacji w przygotowaniu gruntu do zespołowego gospodarowania w rolnictwie. Kooperacja jest rzeczywiście kompromisową formą między indywidualną gospodarką a zespołową, kojarzy interes osobisty ze społecznym i jest zarazem najłatwiejsza do przyjęcia dla chłopów. Nie ulega wątpliwości, że chłop wdrożony do spółdzielczości, gospodarujący przy jej wszechstronnej pomocy — może stosunkowo dość łatwo przejść do socjalistycznego gospodarowania, do zrezygnowania z gospodarowania na swej indywidualnej parceli. David ma tu niewątpliwie rację. Te idee spółdzielców, których ojcami byli Owen i Fourier, dostosowane do rolnictwa, zostały zresztą wykorzystane później przez marksistów, zwłaszcza przez Lenina.

Różnica w ich wykorzystaniu polega na tym, że David wiązał rolę niższych form kooperacji z czynnikiem subiektywnym, psychologicznym, podczas gdy marksiści — z czynnikiem obiektywnym. David pisał, że „stowarzyszenia producentów" tj. różne formy spółdzielczości spowodują w przyszłości, iż przeciętny człowiek osiągnie tak wysoki stopień społecznego rozwoju, że wewnętrzna psychologiczna kontrola, świadomość moralnego obowiązku będą dostateczne dla zrealizowania ideału produkcyjnego stowarzyszenia[3]. Osiągnięcie tego psychologicznego progu jest — według Davida — niezbędnym warunkiem powstawania spółdzielni produkcyjnych.

Można więc powiedzieć, że David odsuwał zespołowe gospodarowanie do bardzo, bardzo dalekiej przyszłości, co zresztą *expressis verbis* pisał. Przy czym w ogóle można by wątpić w szczerość tych przewidywań. Davidowi zależało chyba na tym, by koncepcje jego uczynić bardziej strawnymi, by nie sprawiały one wrażenia całkowitego odejścia od głównych zasad marksizmu[4]. Do takiej oceny upoważnia ewolucja poglądów socjaldemokracji na kwestię rolną, które przecież opierają się właśnie na omawianej pracy Davida.

* *
*

[1] Patrz: E. David: *Sozialismus und Landwirtschaft*, cyt. wyd., s. 701.
[2] Patrz: tamże, s. 701 (podkreślenie Davida).
[3] E. David: op. cit., s. 700.
[4] W drugim wydaniu swej pracy David podtrzymuje te sformułowania, choć zmienia nieco akcenty pomijając przy tym „ciemne strony" drobnej gospodarki chłopskiej. E. David: *Sozialismus und Landwirtschaft*, wyd. II, Lipsk 1922, s. 691.

Omówione dotychczas koncepcje socjalistycznej przebudowy wsi zostały sformułowane przed Rewolucją Październikową. Musiały więc być tylko hipotezami i to także w tym znaczeniu, że nie odnosiły się do konkretnego układu warunków ekonomicznych (odnosiły się one do krajów wysoko rozwiniętych). U ich podstaw leżało założenie Marksa, że rewolucja zwycięży w skali światowej. Stąd też nie uwzględniały całego szeregu problemów, zwłaszcza całego szeregu trudności jakie nasuwa budowa socjalizmu w skali całej gospodarki, przede wszystkim na wsi. Proces przebudowy wsi, według nich, przebiega gładko, samoczynnie, a obraz zbudowanego rolnictwa socjalistycznego jest dość wyidealizowany[1].

Bieg historii sprawił, że rewolucja socjalistyczna zwyciężyła początkowo w jednym kraju i to w kraju słabo rozwiniętym ekonomicznie. W Związku Radzieckim było w tym okresie około 20 mln gospodarstw wiejskich, ludność rolnicza wynosiła około 100 mln. Gospodarka chłopska dominowała w strukturze gospodarki narodowej. Kraj był zniszczony wojną domową i interwencją mocarstw imperialistycznych. W takich warunkach przyszło budować socjalizm.

Perspektywa socjalistycznej przebudowy rolnictwa została ustawodawczo postawiona już w zaraniu władzy radzieckiej. Ustawa „O socjalizacji ziemi" uchwalona przez III Zjazd Rad bezpośrednio wysuwa zadania rozwijania „gospodarki kolektywnej w rolnictwie, jako bardziej korzystnej pod względem oszczędności pracy i produktów, w celu przejścia do gospodarki socjalistycznej". Art. 20 tej ustawy stanowi, że prawo do użytkowania ziemi w celu prowadzenia gospodarki rolnej mają: komuny rolne, towarzystwa rolnicze, poszczególne rodziny i osoby. Ustawa postawiła także komuny i zrzeszenia rolne w sytuacji uprzywilejowanej w zakresie użytkowania ziemi[2]. Wkrótce też zaczęły powstawać pierwsze artele i komuny rolne. VIII Zjazd partii (marzec 1919 r.) uchwala nowy program, który stawiając zadanie budownictwa socjalistycznego w rolnictwie uwzględnia już pierwsze doświadczenia w tej dziedzinie[3].

Doświadczenia te uogólnił Lenin, on też wytyczył następnie ogólne kierunki socjalistycznej przebudowy wsi rozwijając tym samym teorię

[1] Por. na przykład wizję rolnictwa socjalistycznego, którą dał August Bebel w pracy pt.: „Kobieta i socjalizm", Kraków 1907, s. 261—277.

[2] Patrz: A. Łopatkin: Z dziejów programu agrarnego partii bolszewickiej. Warszawa 1953, s. 278—279. Ustawa o socjalizacji ziemi została uchwalona w ostatecznej redakcji przez WCIK 9 lutego 1918 r. W rok potem WCIK opublikował ustawę o socjalistycznym ustroju rolnym i środkach przejścia do socjalistycznego rolnictwa (patrz: tamże, s. 280).

[3] W programie czytamy: „Zniósłszy całkowicie prywatną własność ziemi Władza Radziecka przystąpiła już do wprowadzania w życie całego szeregu środków mających na celu zorganizowanie wielkiego rolnictwa socjalistycznego. Najważniejszymi z tych środków są: 1) organizowanie gospodarstw radzieckich, tj. wielkich majątków socjalistycznych; 2) popieranie stowarzyszeń i zrzeszeń mających na celu zespołową uprawę ziemi; 3) organizowanie przez państwo uprawy wszystkich nie obsianych gruntów; 4) mobilizowanie przez państwo kadr agronomicznych w celu stosowania energicznych środków prowadzących do podniesienia kultury rolnej: 5) popieranie kolumn rolniczych jako całkowicie dobrowolnych zrzeszeń rolników prowadzących wielką wspólną gospodarkę (KPZR w rezolucjach i uchwałach, cz. I, Warszawa 1956, s. 479. Patrz także W. Lenin: Dzieła, t. 29, Warszawa 1956, s. 124).

tej przebudowy. Lenin uzupełnia tezy klasyków marksizmu o kolektywizacji, które jak zaznaczyliśmy, odnosiły się do krajów rozwiniętego kapitalizmu. Uzupełnienia te dadzą się sprowadzić do czterech zasadniczych tez:

1. Podstawą kolektywizacji wsi jest industrializacja, taki rozwój przemysłu, który byłby w stanie dostarczyć niezbędnych środków (traktorów, maszyn itd.) do zreorganizowania rolnictwa[1].

2. Rolnictwo musi dostarczyć środków dla industrializacji, a z kolei rozwinięty przemysł dostarczy środków dla przebudowy wsi[2].

3. Socjalistyczna przebudowa rolnictwa będzie procesem długotrwałym, budowa socjalizmu na wsi będzie się dokonywać stopniowo, „drogą całego szeregu etapów przejściowych"[3].

4. Warunkiem całkowitego skooperowania, uspółdzielczenia wsi jest wzrost poziomu kulturalnego chłopstwa, dokonania rewolucji kulturalnej na wsi[4].

Lenin rozwija, konkretyzuje także te podstawowe zasady kolektywizacji, które sformułowali Marks i Engels. Podkreślając wielokrotnie zasadę dobrowolności Lenin stwierdza, że w dziele przebudowy wsi nie można stosować „nawet najmniejszego przymusu" i to „nie tylko bezpośredniego, lecz choćby pośredniego przymusu"[5].

Stwierdzając, że każdy ustrój społeczny powstaje jedynie przy finansowym poparciu określonej klasy, Lenin zaznacza, że pomoc udzielana artelom itp. nie może być formą utrzymywania tych zrzeszeń „na łaskawym chlebie państwa"[6].

Komuny i artele — stwierdza Lenin — winny udzielać pomocy okolicznej ludności chłopskiej; nie powinny się od niej odrywać, natomiast winny starać się o polepszenie jej gospodarki[7].

Spółdzielcze przedsiębiorstwa rolne należy organizować w ten sposób, żeby stały się wzorcami socjalistycznego gospodarowania. „Jedynie w wypadku, gdy uda się w praktyce wykazać chłopom wyższość społecznej, kolektywnej... uprawy roli... jedynie wówczas klasa robotnicza posiadająca w swych rękach władzę państwową, rzeczywiście do-

[1] Tę podstawową tezę Lenin wielokrotnie formułuje podkreślając konieczność zbudowania przemysłu, zwłaszcza ciężkiego, jako niezbędnego warunku nie tylko kolektywizacji, przekształcenia psychiki drobnego chłopa, lecz także, co się z tym integralnie wiąże, jako niezbędnego warunku zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem, warunku zbudowania socjalizmu. (Patrz: W. Lenin: Dzieła t. 31, Warszawa 1955, s. 527, 153, 149; t. 32, Warszawa 1956, s. 186, 220, 340—341, 351, 487, 523. Patrz: także t. 30, Warszawa 1957, s. 99; t. 29, Warszawa 1956, s. 203; t. 28, Warszawa 1954, s. 318—319, 349).

[2] Patrz: W. Lenin: Dzieła, t. 31, s. 516—518; t. 33, Warszawa 1957, s. 100. (O konieczności udzielenia finansowej pomocy rolnictwu w dziele jego rekonstrukcji Lenin niejednokrotnie się wypowiadał).

[3] Również i tę tezę znajdujemy w wielu artykułach i przemówieniach Lenina. Najważniejsze jej warianty znajdzie czytelnik w Dziełach, t. 28, s. 348—349, 352—354; t. 29, s. 124—125; t. 30, s. 99; t. 31, s. 148; t. 32, s. 483—484.

[4] Tezę tę Lenin sformułował w pracy „O kooperacji", Dzieła t. 33, s. 491, 487. Znajdujemy ją w różnych wariantach w poprzednich pracach, przemówieniach, zwłaszcza w artykułach o oświacie.

[5] Patrz: W. Lenin: Dzieła t. 29, s. 207. Patrz także: Dzieła t. 29, s. 28, 187—204; t. 30, s. 136; t. 31, s. 148.

[6] Patrz: W. Lenin: Dzieła t. 30, s. 193; t. 33, s. 486, 488, t. 28, s. 354.

[7] Patrz: W. Lenin: Dzieła t. 30, s. 190 i nast.; t. 29, s. 208.

wiedzie chłopu słuszności swego stanowiska, rzeczywiście w sposób należyty przyciągnie na swoją stronę wielomilionowe masy chłopskie"[1].

W jaki sposób, w ramach tych ogólnych zasad, dokonać dzieła socjalistycznej przebudowy wsi, jak dokonać transformacji 20 mln drobnych gospodarstw w wielkie przedsiębiorstwa spółdzielcze?

W okresie komunizmu wojennego Lenin przyjmuje koncepcję, którą można nazwać bezpośrednią. Wymiana towarowa zostaje zniesiona. Odbudowany przy pomocy rolnictwa przemysł ustala z nim bezpośrednią wymianę. Dostarcza rolnictwu nowoczesnej techniki, przy pomocy której wielka produkcja wykazuje wyższość nad drobną. Siła przykładu sprawia, że chłopi przechodzą całkowicie dobrowolnie na tory socjalistycznego gospodarowania. „Siła przykładu" jest tu głównym mechanizmem transformacji (Lenin nie precyzował bliżej tej koncepcji)[2].

Przejście do nowej polityki ekonomicznej, przywrócenie stosunków towarowo-handlowych sprawia, że Lenin rezygnuje z tej koncepcji[3], Lenin widzi, że zmienione warunki wymagają innych form, które doprowadziłyby chłopa do kolektywnej gospodarki. Formy te muszą odpowiadać towarowemu charakterowi gospodarki chłopskiej.

Już w chwili wprowadzenia „nepu" Lenin wskazuje na kooperację jako formę, która może podźwignąć, ożywić drobną gospodarkę chłopską, a zarazem ułatwić jej przejście do wielkiej skolektywizowanej gospodarki. Lenin ujmuje jednak wtedy spółdzielczość jako odmianę kapitalizmu państwowego i nie przyjmuje jej jeszcze jako głównej formy transformacji drobnych gospodarstw chłopskich w wielkie przedsiębiorstwa socjalistyczne[4].

Lenin przyjmuje kooperację jako główną formę tej transformacji w słynnym artykule „O kooperacji", który ukazał się w maju 1923 r. Odegrał on przełomową rolę w rozwoju marksistowskiej teorii socjalistycznej przebudowy wsi. Do tej pory nie było wyjaśnione, w jakiej formie ma funkcjonować mechanizm tej transformacji. Kautsky, a przed nim wszyscy marksiści odrzucali koncepcję wykorzystania kooperacji jako formy tego mechanizmu (Kautsky, jak pamiętamy, wskazał na wspólnotę gminną). Koncepcję tę odrzucano prawdopodobnie przede wszystkim ze względu na jej utopijny a następnie rewizjonistyczny rodowód (socjaliści utopijni, Lassal do Davida włącznie). Z tych też zapewne względów w pierwszych latach władzy radzieckiej odrzucano myśl, że uspołecznienie rolnictwa może się dokonać drogą rozwoju

[1] W. Lenin: Przemówienie na I Zjeździe komun i arteli rolnych. Dzieła t. 30, s. 189—190.

[2] Przedstawiona koncepcja jest zawarta we wszystkich pracach dotyczących rolnictwa, które Lenin publikował w okresie od 1919 do wiosny 1921 r. Jej rekapitulację podaje Lenin w artykule „O znaczeniu złota", Dzieła t. 33. s. 100. Koncepcję tę dosadnie scharakteryzował Bucharin pisząc, że „usiłowaliśmy zapędzić (*wognat'*) chłopów do komunizmu po prostu żelazną miotłą ściągania nadwyżek zbożowych i systemem wojennego komunizmu" (N. Bucharin: *Tri reczi*, Moskwa 1926, s. 26).

[3] Koncepcję tę, w zmienionej formie, podtrzymywał nadal Łarin, wybitny ekonomista rolnik, który wspólnie z Milutinem opracował dekret o ziemi, który już w 1920 r. po rozbiciu Kołczaka i Denikina proponował znieść ściąganie nadwyżek żywnościowych i przejść do podatku w naturze (patrz: J. Łarin: *Woprosy krestianskogo choziajstwa*. Moskwa 1923, s. 13—32, 132—136). Koncepcję Łarina omówimy w innym miejscu.

[4] Patrz: W. Lenin: „O podatku żywnościowym", Dzieła t. 32, s. 366—368.

kooperacji. Udowadniano, że kooperacja traci znaczenie po zdobyciu władzy przez proletariat, że jest w ogóle niepotrzebna, że nie może odegrać żadnej roli w kolektywizacji wsi[1].

Lenin śmiało zrywa z tymi uprzedzeniami i twórczo wykorzystuje te myśli spółdzielców, które mogą być urzeczywistnione w nowej formie, w nowych warunkach. Lenin pisze, że „w marzeniach dawnych spółdzielców jest dużo fantazji". Fantastyczność ta polega na tym, „że marzyli oni o pokojowym przeobrażeniu współczesnego społeczeństwa przez socjalizm, nie uwzględniając takiej podstawowej kwestii jak sprawa walki klasowej, zdobycie władzy politycznej przez klasę robotniczą, obalenie panowania klasy wyzyskiwaczy". „Obecnie obalenie tego panowania już u nas nastąpiło, ... wszystkie środki produkcji znajdują się w rękach klasy robotniczej. Obecnie mamy prawo twierdzić, że zwykły wzrost kooperacji jest dla nas identyczny ... ze wzrostem socjalizmu"[2].

Lenin wykorzystuje myśl spółdzielców, że kooperacja jest kompromisem, że kojarzy interesy indywidualne, prywatne z interesami wspólnymi, społecznymi. Lenin pisze, że w kooperacji „znaleźliśmy już właściwą miarę łączenia interesu prywatnego, prywatnego interesu handlowego, z interesem społecznym, miarę kontrolowania go przez państwo, podporządkowania interesom ogólnym, co przed tym było przeszkodą, o którą potykało się bardzo wielu socjalistów". Dzięki temu kooperacja posiada u nas wyjątkowe znaczenie, „po pierwsze, ze względów zasadniczych (własność środków produkcji w rękach państwa), po drugie, ze względu na przejście do nowego ładu drogą możliwie najbardziej prostą, łatwą i dostępną dla chłopa"[3].

---

[1] Tak np. znany ekonomista W. P. Milutin w pracy „*Socjalizm i sielskoje choziajstwo*" (Moskwa 1919) pisał: Rozwój rolniczej kooperacji w kapitalizmie był tak znaczny, że stał się podstawą do odrodzenia nowych teoretycznych utopii: stworzenia idealnego ustroju spółdzielczego drogą wyłącznie ekonomicznych przeobrażeń, drogą zjednoczenia milionów drobnych właścicieli i pokojowego, bezbolesnego obalenia (*zawojewania*) burżuazyjnego ustroju (s. 41). Słusznie odrzucając te utopie Milutin pisze, że po zdobyciu władzy przez proletariat kooperacja rolnicza staje się zbędną, gdyż odpada jej najważniejsza funkcja, tj. pośredniczenie między miastem i wsią. Funkcję tę przejmuje państwo. Obecnie kooperacja nie ma przed kim bronić chłopów, gdyż władza znajduje się w rękach ludu (s. 47). Kolektywizacja wsi nie może dokonać się przy pomocy kooperacji rolniczej, gdyż nie zawiera ona ku temu niezbędnych danych. Po pierwsze, jest ona bardzo słabo związana z bezpośrednią pracą w rolnictwie z procesem produkcyjnym w ogóle. Po drugie, jest ona organizacją grupową i jej interesy zawsze będą sprzeczne z interesami narodowej gospodarki jako całości. Po trzecie, jej pośrednicząca działalność przechodzi w ręce organów państwowych. Po czwarte jej działalność kulturalno-oświatowa przy istnieniu szerokiego systemu radzieckiej oświaty, przekształca się w działalność typowo rzemieślniczą. Z powyższego wynika więc, pisze Milutin, że proces kolektywizacji wsi winien formować się nie w starych a w nowych formach, którymi są komuny rolne i gospodarstwa państwowe (s. 48). (Poglądy Milutina w sprawie spółdzielczości krytykował Lenin i to jeszcze w okresię komunizmu wojennego. Patrz: W. Lenin: Dzieła t. 30, s. 494—498).

Znaczenie kooperacji zbytu i zaopatrzenia jako formy podprowadzającej do kolektywnej produkcji negował także J. Łarin z tym jednak, że był on konsekwentny i podtrzymywał swoje poglądy także po ukazaniu się artykułu „O kooperacji" (patrz: J. Łarin: op. cit., s. 16—17, 133—136. Patrz także polemikę Bucharina z Łarinem: N. Bucharin: *Tri reczi*, Moskwa 1926, s. 10—13).

[2] W. Lenin: Dzieła t. 33, Warszawa 1957, s. 484—490, 491.

[3] W. Lenin: op. cit., s. 485.

Lenin nie rozwija jednak szerzej swej zasadniczej myśli, nie wskazuje na mechanizm produkcyjnego skooperowania wsi. W omawianym artykule jest tylko zasadnicze wskazanie na rolę kooperacji jako formy, która w sposób najłatwiejszy umożliwi chłopom przejście do socjalistycznego gospodarowania w rolnictwie. Koncepcja Lenina wymagała więc rozwinięcia, skonkretyzowania[1].

МЕЧИСЛАВ МЕШЧАНКОВСКИ
Высшая школа общественных наук
Варшава

ОЧЕРК ИСТОРИИ ТЕОРИИ ОБОБЩЕСТВЛЕНИЯ В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ Ч. I

Содержание

В настоящей статье автор приводит достижения марксисткой экономической мысли по вопросу обобществления в сельском хозяйстве.

Маркс и Энгельс сформулировали самые наиболее общие и в то же время основные принципы социалистического переустройства деревни. Принципы эти были дополнены Лениным в отношении стран слабо развитых. Классики Марксизма-Ленинизма не показали каковы непосредственные формы и механизм экономического обобществления в сельском хозяйстве.

Главным продолжателем трудов классиков по этому вопросу явился Каутски. Он сосредоточил свое внимание на механизме переустройства в сельском хозяйстве, доказывая, что развитие производительных сил в сельском хозяйстве на основе развития промышленности постепенно приведет к обобществлению средств производства в деревне. Грань обобществления мелкое крестьянское хозяйство достигнет тогда, когда дальнейшее повышение производительности труда, продукции и дохода станет возможным прежде всего в рамках коллективного хозяйства.

На кооперацию, как на самый приемлемый путь превращения мелкого крестьянского хозяйства обратили внимание фактически социал-демократы (Давид, Бауер). Однако их теории откладывали коллективизацию на отдаленное будущее или вообще отрицали ее необходимость.

Теорию обобществления в сельском хозяйстве в условиях победившей революции разработал прежде всего В. И. Ленин. В период военного коммунизма Ленин высказывается за концепцией „непосредственной" коллективизации, без использования форм товарно-денежных отношений которой движущей силой будет пример крупных кооперативных сельскохозяйственных предприятий.

В связи с переходом к новой экономической политике Ленин отступил от ранее предлагаемой концепции. В новых условиях указывает он на кооперацию, как главную форму превращения, которая на

[1] Traktuje o tym druga część artykułu, który ukaże się w następnym numerze „Zagadnień".

базе развития промышленности будет содействовать постепенному переходу к социалистической экономике. Однако В. И. Ленин не конкретизировал ближе эту концепцию.

MIECZYSŁAW MIESZCZANKOWSKI
Academy of Social Sciences
Warsaw

AN OUTLINE OF THE HISTORY OF AGRICULTURE'S SOCIALIZATION, PART I

Summary

The author presents in his article the attainment of marxist-economic ideas pertaining to the problem of agriculture's socialization.

Marx and Engels formulated the most general and at the same time most basic principles of socialist reconstruction of the country. These principles have been completed by Lenin in reference to underdeveloped countries. The classics did not indicate directly the forms and the economic mechanism of the socialization of agriculture.

The most remarkable continuator of marxist classics' ideas on this matter was Kautsky. He concentrated his attention on the mechanism of agriculture's remodelling and proved that the development of productive forces in agriculture on the base of the development of industry will lead successively towards country's socialization. The treshold of socialization would be achieved by smallholder's economy since the moment when farther raise of productivity and income becomes possible in first line within cooperative farming system.

The cooperative system, as the most suitable form to enable the transformation of small peasant farming has been indicated, as the matter of fact, by socialdemocrates (David, Bauer), but after their concept the collectivisation should have been postponed into far future or its necessity were simply contested.

The theory on the socialization of agriculture in circumstances of a victorious revolution has been developed in the first line by Lenin. In the period of war communism Lenin adopted the conception of „direct" collectivisation, putting aside the form of market relations — of the collectivisation the mechanism of which would be based on the impressive example of big collective farms. The oncoming of the period of the New Economic Policy influenced Lenin to resign of that view. He indicated in that time the cooperation as the most important way of transformation which, based on the development of industry, would make the successive shifting towards socialist farming possible. But Lenin did not formulate this idea in more defined terms.